

POSTANOWIENIE

Dnia 17 stycznia 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Stanisław Zabłocki (przewodniczący)

SSN Michał Laskowski

SSA del. do SN Dorota Wróblewska (sprawozdawca)

Protokolant Anna Janczak

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Bogumiły Drozdowskiej,
w sprawie **P. Z., R. D., D. K., M. W. i T. Ł.**
skazanych z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu
narkomanii (Dz. U. Nr 179 poz. 1485 z późn. zm.) i innych
po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie
w dniu 17 stycznia 2013 r.,
kasacji, wniesionych przez obrońców skazanych
od wyroku Sądu Apelacyjnego
z dnia 11 maja 2011 r., utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w Ł.
z dnia 25 lutego 2009 r.,

- 1. oddała kasacje obrońców skazanych P. Z., R. D., D. K. i T. Ł. jako oczywiście bezzasadne;**
- 2. oddała kasację obrońcy M. W.;**
- 3. obciąża skazanych P. Z., R. D., M. W. i D. K. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego, w tym D. K. nieuiszczoną opłatą od kasacji;**
- 4. zwalnia skazanego T. Ł. od kosztów sądowych postępowania kasacyjnego, w tym od nieuiszczonej opłaty od kasacji.**

UZASADNIENIE

M. W. został oskarżony o popełnienie przestępstwa z art. 258 § 1 k.k. (zarzut nr I). Ponadto został on oskarżony o to, że w okresie od końca 2001 roku do maja 2004 roku w Ł. i innych miejscowościach na terenie Polski wbrew przepisom ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii, działając wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi i nieustalonymi osobami, działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru oraz w warunkach zorganizowanej grupy przestępczej opisanej w punkcie I wprowadził do obrotu znaczne ilości środków odurzających w postaci marihuany w ilości nie mniejszej niż 2500 gramów, przy czym z popełnienia przestępstwa uczynił sobie stałe źródło dochodu, tj. przestępstwa z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. Nr 176, poz. 1485 z późn. zm.) w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65 k.k. (zarzut nr XXXI).

Wyrokiem z dnia 25 lutego 2009 r., Sąd Okręgowy uniewinnił M. W. od popełnienia przestępstwa zarzucanego mu w pkt I aktu oskarżenia. Uznał go natomiast za winnego popełnienia przestępstwa zarzucanego mu w pkt XXXI aktu oskarżenia i za to skazał go na podstawie art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. Nr 176, poz. 1485 z późn. zm.) w zw. z art. 12 k.k., wymierzając mu na podstawie art. 56 ust. 3 powołanej ustawy i art. 33 § 1 i 3 k.k. karę 2 lat i 10 miesięcy pozbawienia wolności oraz grzywny w wysokości 50 stawek dziennych, każda po 100 złotych (pkt 113). Na podstawie art. 45 § 1 k.k. orzeczono wobec M. W. przepadek na rzecz Skarbu Państwa korzyści majątkowej w kwocie 2000 złotych. Na podstawie art. 70 ust. 4 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii orzeczono wobec oskarżonego nawiązkę na rzecz Stowarzyszenia Monar w kwocie 1000 złotych. Na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczono na poczet orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności okres jego rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 30 lipca 2007 r. do 28 kwietnia 2008 r.

Od powyższego wyroku apelację wniósł obrońca oskarżonego, zaskarżając go w całości i zarzucając obrazę przepisów prawa procesowego, która miała wpływ na treść orzeczenia, to jest art. 7 k.p.k., polegającą na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów poprzez przyjęcie, że oskarżony M. W. wprowadził do obrotu znaczne ilości środków odurzających w postaci marihuany w ilości nie mniejszej niż 2500 gram, w sytuacji gdy analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego nie dawała ku temu podstaw, a nadto przyjęcie, że M. W. popełnił przestępstwo polegające na wprowadzeniu do obrotu znacznych ilości środków

odurzających w warunkach zorganizowanej grupy przestępczej, a także polegającą na bezpodstawnej odmowie wiarygodności wyjaśnień M. W. w zakresie ilości nabytej i wprowadzonej do obrotu marihuany, a w konsekwencji przyjęcie, że wobec treści jego wyjaśnień nie może mieć zastosowania konstrukcja obligatoryjnego nadzwyczajnego złagodzenia kary. Ponadto obraza przepisów postępowania miała dotyczyć art. 424 § 1 k.p.k. poprzez niedostateczne uzasadnienie okoliczności jakie Sąd miał na względzie przy wymiarze kary oraz środków karnych, jak również powodów dla których nie zastosował konstrukcji art. 60 § 3 k.k. w sytuacji, gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynikało, że istniały przesłanki do obligatoryjnego nadzwyczajnego złagodzenia kary. Jednocześnie obrońca wskazał, że doszło również do obrazy art. 410 k.p.k., a także podniósł zarzuty: błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść i rażącej niewspółmierności orzeczonej kary.

Sąd Apelacyjny, wyrokiem z dnia 11 maja 2011 r., zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że z opisu czynu XXXI, przypisanego M. W. w pkt 113 wyeliminował zwrot dotyczący działania przez oskarżonego w warunkach zorganizowanej grupy przestępczej, a w pozostałym zakresie utrzymał go w mocy.

Orzeczenie to obrońca skazanego zaskarżył kasacją, w której zarzucił rażącą obrazę przepisów prawa procesowego, która miała wpływ na treść orzeczenia, to jest:

- a. art. 7 k.p.k. i 5 § 2 k.p.k. polegającą na naruszeniu zasady swobodnej oceny dowodów poprzez przyjęcie, że oskarżony M. W. wprowadził do obrotu znaczne ilości środków odurzających w postaci marihuany w ilości nie mniejszej niż 2500 gram w sytuacji, gdy analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego, a w szczególności ilość środka zażytego przez skazanego na własne potrzeby – nie dawała ku temu podstaw,
- b. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 60 § 3 k.k. polegającą na uznaniu, że skazany M. W. swoim zachowaniem nie spełnił wymagań art. 60 § 3 k.k. w sytuacji, gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego, a w szczególności z analizy treści wyjaśnień skazanego złożonych w toku postępowania przygotowawczego następnie potwierdzonych przed Sądem wynika, iż ujawnił tak osoby, jak i istotne okoliczności popełnienia przestępstwa,

c. art. 457 § 3 k.p.k. poprzez brak wyczerpującego wskazania w uzasadnieniu orzeczenia Sądu II instancji powodów, dla których Sąd uznał zarzuty apelacyjne za niezasadne.

Podnosząc te zarzuty, obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonych wyroków Sądów obu instancji i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Prokurator Prokuratury Apelacyjnej, w pisemnej odpowiedzi na kasację, wniósł o jej oddalenie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja okazała się niezasadna.

W pierwszej jednak kolejności wypada - jedynie dla porządku - przypomnieć, że zgodnie z przepisem art. 523 § 1 k.p.k. kasacja może być wniesiona tylko z powodu uchybień wymienionych w art. 439 k.p.k. lub innego rażącego naruszenia prawa, jeżeli mogło ono mieć istotny wpływ na treść orzeczenia. Nie można bowiem zapominać, że kasacja jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia i pomyślana jest jako procesowy środek prowadzący do eliminowania z obrotu prawnego takich orzeczeń sądowych, które ze względu na stopień (rangę) wadliwości nie powinny funkcjonować w demokratycznym państwie prawnym. Ponadto nie ulega wątpliwości, że wobec jednoznacznej redakcji tego przepisu, niedopuszczalne jest kwestionowanie w trybie kasacji zasadności dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych. Zatem, Sąd Najwyższy przy jej rozpoznaniu nie jest władny dokonywać ponownej oceny dowodów i w oparciu o tak przeprowadzoną własną ocenę sprawdzać poprawność dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych. Zadaniem sądu kasacyjnego jest bowiem jedynie rozważenie tego, czy orzekające sądy w obydwu instancjach dokonując ustaleń faktycznych, nie dopuściły się rażącego naruszenia reguł procedowania, co mogłoby mieć wpływ na ustalenia faktyczne, a w konsekwencji na treść wyroku, zatem "kontroli podlegają nie same ustalenia faktyczne, ale sposób ich dokonania" (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 września 1996 r., sygn. akt II KKN 63/96, OSNKW 1997, z. 1-2, poz. 11). Podnoszone w kasacji zarzuty muszą więc wskazywać na rażące naruszenie prawa, do którego doszło w postępowaniu odwoławczym, co w konsekwencji mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia sądu odwoławczego.

Powyższe uwagi poczyniono ze względu na podniesione w kasacji zarzuty oraz argumenty przywołane na ich poparcie. Uważna lektura tego nadzwyczajnego

środka zaskarżenia prowadzi bowiem do wniosku, że zarzuty wyartykułowane w punkcie a. i w zasadniczym zakresie – c., kwestionują w istocie rzeczy ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd I instancji i zaaprobowane przez Sąd odwoławczy. Wydaje się wręcz, że skarżący chciałby uczynić z postępowania kasacyjnego swoistego rodzaju trzecią instancję, mającą służyć weryfikowaniu poprawności zapadłych w sądach obydwu instancji orzeczeń poprzez ponowienie kontroli apelacyjnej, a przecież nie ulega wątpliwości, że nie temu kasacja służy i nie takie są jej cele.

Częściowo należało przyznać rację obrońcy, w odniesieniu do zarzutu podniesionego w punkcie b., tj. rażącego naruszenia przepisu art. 7 k.p.k. w zw. z art. 60 § 3 k.k., który należało rozpatrywać w powiązaniu z zarzutem wyrażonym w punkcie c., a więc rażącego naruszenia przepisu art. 457 § 3 k.p.k., w takim zakresie, w jakim wskazywał na nienależyte wyjaśnienie, czym kierował się Sąd odwoławczy nie stwierdzając podstaw do zastosowania wobec M. W. nadzwyczajnego złagodzenia określonego art. 60 § 3 k.k., a jednocześnie wyraził błędny pogląd, iż na Sądzie I instancji nie ciążył prawny obowiązek wypowiedzenia się w pisemnych motywach wyroku co do powodów, dla których nie zastosował wobec oskarżonego nadzwyczajnego złagodzenia kary.

Odnosząc się do ostatniej poruszonej wyżej kwestii, należało stwierdzić, że wbrew przekonaniu Sądu odwoławczego, Sąd I instancji powinien był, w uzasadnieniu wyroku, wyjaśnić powody niezastosowania wobec M. W. nadzwyczajnego złagodzenia z art. 60 § 3 k.k., a to przede wszystkim mając na uwadze, że wymieniony, chcąc skorzystać z dobrodziejstwa instytucji z art. 60 § 3 k.k., złożył w dniu 28 września 2007 r., a więc w toku postępowania przygotowawczego, obszernie wyjaśnienia. Intencje, którymi kierował się M. W. były znane Sądowi I instancji. Ponadto obrońca wymienionego wnosił, w mowie końcowej przed Sądem I instancji, o zastosowanie wobec oskarżonego nadzwyczajnego złagodzenia kary, w oparciu o powołany przepis. Wobec obligatoryjnego charakteru instytucji uregulowanej w art. 60 § 3 k.k., Sąd I instancji winien nie tylko rozważyć, podczas narady nad wyrokiem, czy w stosunku do oskarżonego, co do którego złożono wniosek o zastosowanie nadzwyczajnego złagodzenia w oparciu o przywołany przepis, zachodzą przesłanki nim określone, ale w sytuacji, gdy dojdzie do wniosku, że warunki te nie zostały spełnione, powinien dać temu wyraz w uzasadnieniu wyroku.

Kwestie związane z możliwością zastosowania wobec poszczególnych oskarżonych nadzwyczajnego złagodzenia kary z art. 60 § 3 k.k., musiały być rozważane podczas narady nad wyrokiem w przedmiotowej sprawie, o czym świadczą choćby rozstrzygnięcia, które zapadły wobec Ł. D., M. J. czy M. C. Należało więc przyjąć, że i w pozostałych przypadkach, w tym wobec M. W., Sąd Okręgowy prowadził tego rodzaju rozważania, a zatem mając na uwadze wnioski złożone w tym zakresie przez oskarżonego i jego obrońcę, powinien dać im wyraz w uzasadnieniu sporządzonego wyroku, co pozostawałoby w zgodzie z treścią art. 424 § 2 k.p.k.

Można się jedynie domyślać, że Sąd Apelacyjny wyrażając w tym zakresie błędne stanowisko kierował się treścią orzeczeń dotyczących art. 60 § 1 i 2 k.k., w których zwraca się uwagę na ich fakultatywny charakter, a wobec tego podkreśla, że obowiązek uzasadniania, zgodnie z treścią art. 424 § 2 k.p.k. istnieje tylko wówczas, gdy sąd z tego przepisu korzysta przy wymiarze kary, natomiast nie ma tego obowiązku przy uznaniu, że nie zachodzą przesłanki do nadzwyczajnego złagodzenia kary (wyrok SN z 7.01.1971 roku, IV KR 233/70, OSNPG 1971, Nr 5 poz. 79; wyrok SN z 9.04.1973 roku, IV KR 10/73, OSNPG 1973, Nr 10 poz. 143, uchwała SN z dnia 21.07.2005 roku, VI KZP 39/74, OSNKW 1975, nr 6, poz. 70). Oczywistym jednak jest, że poglądy zawarte w niniejszych judykatach nie mogły znaleźć zastosowania w przedmiotowej sprawie, ze względów już wyżej omówionych.

Uchybienie Sądu II instancji, sprowadzające się do wyrażenia błędnego poglądu w powyższym zakresie, nie dyskwalifikowało jednak zaskarżonego wyroku, skoro wnoszący kasację nie wykazał, by mogło mieć istotny wpływ na jego treść, zwłaszcza, gdy Sąd Apelacyjny doszedł do trafnego wniosku, że M. W. nie spełnił przesłanek do nadzwyczajnego złagodzenia kary.

W tym zakresie, Sąd II instancji uzupełnił tok rozumowania Sądu Okręgowego. Czyniąc to jednak uchybił wskazanym w kasacji przepisom prawa, głównie poprzez ogólnikowość przytoczonej argumentacji, zwłaszcza w odniesieniu do kwestii możliwości subiektywnego przekonania M. W., że składając wyjaśnienia, na które powoływał się obrońca wymienionego, ujawnia informacje dotyczące osób uczestniczących w popełnieniu przestępstwa oraz istotne okoliczności jego popełnienia.

Nie budzi wątpliwości, że warunkiem koniecznym zastosowania obligatoryjnego nadzwyczajnego złagodzenia kary, przewidzianego w art. 60 § 3 k.k., jest ujawnienie przez sprawcę, wobec organu powołanego do ścigania przestępstw, informacji dotyczących osób uczestniczących w popełnieniu przestępstwa oraz istotnych okoliczności jego popełnienia.

Wprawdzie, od początku obowiązywania art. 60 § 3 k.k. istniała w judykaturze, jak i w literaturze rozbieżność dotycząca tego, czy wymóg "ujawnienia informacji" ma być rozumiany w ten sposób, że muszą to być informacje obiektywnie dotychczas organom ścigania nieznane, czy też wystarczą takie, które według subiektywnego przekonania i wiedzy informującego są dotychczas tym organom nieznane. Ostatecznie w uchwale składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2004 r. (I KZP 24/2004, OSNKW 2004, nr 10, poz. 92) stwierdzono, że termin "ujawni" oznacza przekazanie przez sprawcę organowi powołanemu do ścigania przestępstw określonych treścią przepisu art. 60 § 3 k.k. wiadomości dotychczas temu organowi nieznanymi lub takimi, które - według wiedzy sprawcy - są temu organowi nieznane. Uchwała ta przecięła spory interpretacyjne dotyczące pojęcia "ujawni" użytego w art. 60 § 3 k.k. Świadczy o tym orzecznictwo Sądu Najwyższego z okresu następującego po jej wydaniu, w którym to podzielono wyrażone w niej zapatrywanie prawne (por. postanowienia Sądu Najwyższego z: dnia 2 sierpnia 2005 r., IV KK 97/2005, OSNwSK 2005/1/1472 i dnia 18 sierpnia 2005 r., III KK 226/2005, OSNwSK 2005/1/1536, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 2006 r., OSNwSK 2006/1/1287).

Odnosząc te rozważania do niniejszej sprawy, należało stwierdzić, że razi ogólnikowość uzasadnienia Sądu odwoławczego, odnosząca się zwłaszcza do tego, dlaczego w tym ocenianym, dotyczącym M. W. przypadku uznał, że nie spełnił on owej przesłanki „ujawnienia informacji”, zwłaszcza przy uwzględnieniu „subiektywnego” sposobu rozumienia (odczytania) tego pojęcia.

Przypomnieć trzeba, że Sąd Apelacyjny uznał, „iż z uwagi na to, że oskarżony, jak wynika to z ustaleń dokonanych przez sąd okręgowy, nie ujawnił wobec organów powołanych do ścigania przestępstw istotnych okoliczności jego popełnienia, gdyż chociażby w wyjaśnieniach swoich zaniżał dość poważnie ilości wprowadzonych do obrotu środków odurzających. Tym samym nie spełnił przesłanek do zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary z art. 60 § 3 k.k.”

Uzasadnienie w tej części, choć zbyt ogólne, spełniało jednak minimalne wymogi umożliwiające kontrolę kasacyjną orzeczenia, gdyż wynikało z niego, że w stosunku do M. W. nie można było uznać, że została spełniona przesłanka „ujawnienia” w rozumieniu art. 60 § 3 k.k., nie tylko w ujęciu obiektywnym, ale i subiektywnym, skoro „choćby” jedna z istotnych okoliczności przestępstwa, dotyczących ilości środków odurzających wprowadzonych do obrotu została podana przez niego w sposób nieprawdziwy. Przy czym, istotnym jest, że sformułowanie „zaniżył” użyte przez Sąd odwoławczy świadczyło o tym, iż w przekonaniu tego Sądu, ilość środków wskazana przez M. W. została w sposób zamierzony określona, jako niższa od rzeczywistej. Ocena ta mieściła się w ramach swobodnej oceny dowodów, skoro racjonalny argument na jej poparcie, pozostający w zgodzie z zasadami prawidłowego rozumowania, stanowiła dość poważna różnica pomiędzy ilością marihuany w sposób prawidłowy ustaloną przez Sąd I instancji w oparciu o relacje Ł. D. i M. C. (2500 gram) a wskazywaną w wyjaśnieniach M. W. (1500 – 1600 gram). Wobec tego, argument obrońcy wnoszącego kasację, sprowadzający się do twierdzenia, że M. W. subiektywnie ocenił, że ilość narkotyku kupionego od wymienionych wynosiła tyle ile wskazał w wyjaśnieniach, stanowiła wyłącznie polemikę z prawidłowym stanowiskiem wyrażonym w tej materii przez Sąd Apelacyjny. Ponadto uwagę należało zwrócić na to, że nie tylko „zaniżenie” przez M. W. ilości marihuany, zdecydowało o uznaniu, że nie można było przyjąć, iż „ujawnił” on istotne okoliczności przestępstwa. Świadczy o tym użyty przez ten Sąd w uzasadnieniu zwrot „choćby”. Przeciwno zaistnieniu przesłanki „ujawnienia” przemawiało bowiem i to, że M. W., w swych wyjaśnieniach, w których sygnalizował, iż chce skorzystać z instytucji określonej art. 60 § 3 k.k., skrócił w sposób istotny okres swej przestępczej działalności, wskazując, że miała ona miejsce od przełomu 2002/2003 r. do połowy 2004 r., gdy na podstawie nie budzących wątpliwości wyjaśnień Ł. D. Sąd I instancji ustalił, a Sąd II instancji ocenę tę zaaprobował, że dotyczyła okresu od końca 2001 r. do maja 2004 r.

W tym kontekście wskazać należy, że mając na uwadze „ratio legis” przepisu art. 60 § 3 k.k. owo „ujawnienie” łączyć się musi m.in. z wszechstronnym ujawnieniem istotnych okoliczności przestępstwa, a jednocześnie warunkiem zastosowania tego przepisu musi być prawdomówność ujawniającego. Aby możliwe było zastosowanie wobec sprawcy art. 60 § 3 k.k. musi on podać znane mu,

istotne i prawdziwe okoliczności przestępstwa, a przy tym nie może takich okoliczności zatajać.

W odniesieniu do M. W., nie można było stwierdzić, by powyższe warunki zostały spełnione. Wobec tego, chociaż Sąd II instancji dopuścił się naruszenia prawa, na które wskazano na wstępie, to nie można było uznać, by miało ono charakter rażący i mogło mieć istotny wpływ na treść wyroku. Dlatego też, Sąd Najwyższy uznał ostatecznie, że kasacja obrońcy M. W. nie zasługiwała na uwzględnienie w powyższym zakresie, a przede wszystkim nie mogła osiągnąć zamierzonego przez obrońcę skutku w postaci uchylecia wyroków sądów obu instancji i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Ł .

Na marginesie należało dostrzec, że Sądowi II instancji, analizującemu czy w przedmiotowej sprawie zachodziły przesłanki do zastosowania wobec M. W. nadzwyczajnego złagodzenia określonego art. 60 § 3 k.k. umknęło, że instytucja ta mogła znaleźć zastosowanie wyłącznie do „sprawcy współdziałającego z innymi osobami”. Sąd ten, podobnie jak Sąd I instancji, który uniewinnił M. W. od czynu polegającego na działaniu w warunkach zorganizowanej grupy przestępczej, nie rozważył, czy czyn ostatecznie przypisany oskarżonemu został popełniony we współdziałaniu z innymi osobami. Na tym etapie postępowania rozważania w powyższym zakresie uznać należy za bezprzedmiotowe, skoro w efekcie zmiany dokonanej przez Sąd Apelacyjny, w opisie czynu pozostawiono działanie „wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi i nieustalonymi osobami”, chociaż z uzasadnieniach obydwu sądów nie wskazano takich osób.

Inne przedstawione w kasacji zarzuty były niezasadne w stopniu oczywistym.

W pierwszej kolejności, odnosząc się do zarzutu zawartego w pkt a., należało stwierdzić, że nie ma on charakteru zarzutu kasacyjnego.

W kwestii naruszenia art. 7 k.p.k., a więc przekroczenia zasady swobodnej oceny dowodów, należy mieć na względzie, że przepis ten adresowany jest do sądu, który dokonuje oceny dowodów i na ich podstawie czyni ustalenia faktyczne. Sąd odwoławczy przeprowadzając tylko kontrolę poprawności orzeczenia sądu I instancji w kontekście zarzutów i wniosków zawartych w apelacji oskarżonego, nie dokonując w tym orzeczeniu korekt, nie może obrazić normy zawartej w przepisie art. 7 k.p.k. Taka sytuacja miała miejsce w kwestii oceny dowodów i ustaleń faktycznych związanych z ilością marihuany, która została wprowadzona do obrotu

przez M. W. Sąd odwoławczy, odnosząc się do zarzutów i wniosków apelacji, nie dokonał w tym zakresie żadnych korekt, podzielił stanowisko Sądu I instancji. Takie orzeczenie nie zmieniało oceny dowodów ani ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd pierwszej instancji. Zasada określona w art. 7 k.p.k. nie mogła mieć zatem zastosowania do rozstrzygnięcia Sądu Apelacyjnego.

Natomiast w odniesieniu do wyrażonej w art. 5 § 2 k.p.k. reguły in dubio pro reo, trzeba podkreślić, że przepis ten odnosi się do "wątpliwości" sądu, a nie stron, czy ich przedstawicieli procesowych. Dlatego też w orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się, że sytuacja równoznaczna z „nie dającymi się usunąć wątpliwościami” jest kategorią obiektywną w tym sensie, iż ani zasady logicznego rozumowania, ani zasady doświadczenia życiowego lub nauki, nie pozwalają usunąć określonego faktu. Nie ma to zatem nic wspólnego z subiektywnymi ocenami strony procesowej. Oceny te nie powodują powstania stanu „nie dających się usunąć wątpliwości” i tym samym nie kreują zarzutu naruszenia prawa procesowego (por. postanowienie SN z dnia 15 kwietnia 2004 r., II KK 369/03, Lex nr 109464). Podnoszone w kasacji wątpliwości co do oceny poszczególnych dowodów, nie są więc wystarczające do uznania za zasadny zarzutu naruszenia art. 5 § 2 k.p.k.

W związku z przedstawieniem przez wnoszącego kasację zarzutu naruszenia obu przywołanych przepisów, należało wskazać, że wewnątrznie niespójne jest postawienie w kasacji zarzutu jednoczesnego naruszenia przepisów art. 5 § 2 i art. 7 k.p.k., gdyż te przepisy wzajemnie się wykluczają. Jeżeli bowiem kwestionuje ocenę dowodów co do ich wiarygodności, to takiej sytuacji nie dotyczy art. 5 § 2 k.p.k., tylko art. 7 k.p.k. Natomiast, gdy skarżący podważa prawidłowość ustaleń faktycznych, w sytuacji, gdy sąd powziął wątpliwości, ale rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego albo gdy takich wątpliwości nie miał, choć powinien je powziąć, skoro po dokonaniu oceny dowodów nie miał podstaw do odrzucenia korzystnej dla oskarżonego wersji zdarzenia, to wówczas należy postawić zarzut naruszenia art. 5 § 2 k.p.k.

Na podkreślenie zasługuje, że w przedmiotowej sprawie wątpliwości, jak wynika z treści kasacji, zgłosił jedynie jej autor. Przepis art. 5 § 2 k.p.k. mówi o wątpliwościach, niedających się usunąć, a więc poważnych, jakich nabierze sąd. Bez znaczenia pozostają w omawianym wypadku odmienne zapatrywania stron procesowych. W przedmiotowej sprawie takich wątpliwości nie powzięły sądy.

Jednocześnie, trzeba zauważyć, że w realiach niniejszej sprawy nie powinny ich powziąć w sytuacji, gdy prawidłowo ocenione dowody pozwoliły na ustalenie ilości wprowadzonych do obrotu narkotyków w sposób nie nasuwający zastrzeżeń. W przedmiotowej sprawie nie można było stwierdzić, że doszło do naruszenia zasady in dubio pro reo. Można było jedynie dojść do wniosku, iż Sąd orzekający w I instancji skorzystał z jednej ze swoich podstawowych prerogatyw - swobodnej oceny dowodów, którą podzielił Sąd II instancji. Jednocześnie treść kasacji wskazuje na to, że również zarzut naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. adresowany był w istocie do rozstrzygnięcia Sądu I instancji. Dlatego co do przedstawionego wyżej zarzutu, kasacja uznana została za bezzasadną.

Odnosząc się do ostatniego zarzutu, pomijając omówioną wcześniej kwestię wyjaśnienia przyczyn braku podstaw do zastosowania wobec M. W. instytucji z art. 60 § 3 k.k., podkreślić należało, że w Sąd odwoławczy rozważył wszystkie zarzuty i wnioski wskazane w apelacji, a uzasadnienie tego Sądu spełniało wymogi, o których mowa w art. 457 § 3 k.p.k. W istocie, obrońca podważa ustalenia faktyczne dotyczące ilości marihuany wprowadzonej do obrotu przez M. W., a które były już rozpatrywane w kontekście skargi apelacyjnej przez Sąd odwoławczy. W tej części należy stwierdzić, że kasacja stanowi polemikę z uzasadnieniem Sądu Apelacyjnego, a także uzasadnieniem Sądu I instancji, w której obrońca prezentuje własną ocenę dowodów. Zarzut podniesiony w tym zakresie, zmierza rzeczywiście do podważenia ustaleń faktycznych, które przecież były już rozpatrywane w kontekście skargi apelacyjnej przez Sąd odwoławczy. Dlatego też, nie zasługiwał on na uwzględnienie.

Mając powyższe na uwadze, orzeczono jak w części dyspozytywnej postanowienia.

O kosztach sądowych postępowania kasacyjnego rozstrzygnięto na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k.